



nr 3 (17)

marzec

2007



TRENDY

uczenie się w XXI wieku



INTERNETOWY MAGAZYN poświęcony tematyce efektywnego nauczania i uczenia się, uczenia się przez całe życie, europejskim i światowym trendom w tym zakresie oraz diagnostyce edukacyjnej i zagadnieniom wspierającym tę problematykę.

Prezentujemy teorie, koncepty, podejścia i rozwiązania nowe, nowatorskie, czasem kontrowersyjne, bo warto je znać, korzystać, mieć materiał do refleksji i inspiracji!

Magazyn dla wszystkich, którzy chcą:

Wiedzieć więcej!

Umieć więcej!

Wdrażać więcej!

Być trendy!

Teoria - Praktyka - Rozwiązania

**Uczę się
(stale)
więc
jestem**

**Jak
uczyć
uczniów
uczenia
się?**

CZYTELNIA

Słowniki

E-booki

CIEKAWY linki

**przestrzeń
kreatywna**

**otwarte
minikursy**

**galeria
pedagogów**

**rodzice
i szkoła**



Miło jest nam powitać Państwa w – nareszcie, wiosennym nastroju!

Miło też jest, kiedy słyszymy od Państwa, że już nie możecie się doczekać kolejnego Festiwalu.

To dobra informacja, lubimy dobre informacje i zamierzamy propagować tylko takie!

Praca nad organizacją Festiwalu wre!

Chcemy propagować nowe rozwiązania, które w sposób kreatywny mogą zmienić rzeczywistość edukacyjną, która się dzieje w XXI wieku. Sporej kreatywności wymaga sama organizacja 3 Festiwalu – szukujemy imprezę przewidzianą na około 1000 uczestników! Poszerzyliśmy definicję uczestnika Festiwalu o rodziców i uczniów! Prawdopodobnie będzie to pierwsza w Polsce taka impreza dla wszystkich aktorów edukacyjnej sceny!

Jak należy się domyślać – najbardziej kreatywną częścią jest dostosowanie budżetu do naszej wyobraźni!

Jakie będą tego efekty doświadczymy już za kilka tygodni w Płocku.

Zadaniem przewodnim tego Festiwalu jest znalezienie odpowiedzi na pytanie

Jak uczyć dzieci w dzisiejszych czasach?

Przecież uczymy TE dzieci – takie jakie są. I w TYCH czasach – takie jakie są.

A nauczyciel – jak czarodziej, może wpływać na losy uczniów, na dobre lub złe...

Można oczywiście czekać lub zapaść się w letarg otoczywszy się napisem „obudźcie mnie jak się poprawi”.

Ale my uważamy, że trzeba działać tu i teraz.

Kampania na rzecz Uczenia się – włącz się!

Do zobaczenia na 3 Festiwalu,

Małgorzata Taraszkiewicz i Autorzy
15. marca, 2007 r.

Spis treści artykułów

1. Bajkoterapia

Maria Molicka str. 4

2. Refleksje na temat współczesnej edukacji (cz.1)

Marta Kotarba str. 13

3. NLP, część 4

Janina Jaworek str. 14

4. Szkoła inteligentną organizacją

Witold Kołodziejczyk str. 17

5. Szkoła Waldorfska

Urszula Dziurzyńska str. 22

6. Metafory szkoły

Marta Kotarba str. 28

7. Refleksje lepsze niż narzekanie

Maciej Maciołek str. 31

8. Zosia w szkole

..... str. 45



Magazyn wydawany przez Pracownię Informacji Pedagogicznej
CODN - Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli
00-478 Warszawa, Aleje Ujazdowskie 28

Redaktor naczelny: Małgorzata Taraszkiewicz, tel. (0-22) 345 37 12 www.trendy.codn.edu.pl

Zespół redakcyjny: Jarosław Budnicki, Zuzanna Kępińska; współpraca: Agata Baj.
Projekt okładki: Anna Tyrakowska.

**Zamieszczone w magazynie teksty prezentują poglądy autorów
i nie są równoznaczne ze stanowiskiem CODN jako instytucji.**

Prawa autorskie zastrzeżone. Korzystanie z materiałów dozwolone do użytku własnego i pracy z uczniami; przedruki i inne formy używania materiałów są możliwe po uzgodnieniu z redakcją.

Spis nowych materiałów DOOKOŁA

Miejsce: Jak uczyć.../Ciekawe linki

Przepis na żonglowanie

Miejsce: Jak uczyć.../Ciekawe linki
kuglarstwo.pl/dropsy/4pnauka.php

Zadziwiający pokaz żonglowania

www.youtube.com/watch?v=MqDAf_lg9Xs

Bajkoterapia

Miejsce: Jak uczyć.../Ciekawe linki
www.abcbaby.pl/?page=Structure&id=73

Lekcje o kosmosie

www.nasa.gov

Warsztaty Naukowe "DNA - Encyklopedia Życia" 25-29 kwietnia 2007

www.sfn.edu.pl/images/ProgramDNA_Encyklopedia_Zycia.pdf

Innowacyjna sieć wspierająca nauczanie biologii w Europie

<http://www.sfn.edu.pl/volvox/index.html>

**Wkrótce zostanie uruchomiona strona
"Kampanii na rzecz Uczenia się"**

Zapamiętaj ten adres!



www.kampania.edu.pl

1. Bajkoterapia

Maria Molicka

Bajkoterapia jako rodzaj biblioterapii w procesie budowania zasobów osobistych i terapii.

Biblioterapia to metoda psychoterapeutyczna, oddziałującą poprzez literaturę na procesy poznawcze jednostki, na kształtowanie się lub przekształcanie schematów: „obrazu siebie” i „obrazu świata”. Metoda ta ma za zadanie:

- a) budowanie zasobów osobistych,
- b) oddziaływanie terapeutycznie.

To, na ile oddziaływania terapeutyczne będą efektywne i trwałe, uzależnione jest od wielu czynników. Najczęściej metoda ta w terapii wymaga stosowania także innych terapeutycznych metod.

Ad a) Jeśli przyjmiemy, że rozwój jest procesem przekształcania się pod wpływem nowych doświadczeń, to budowanie zasobów poprzez literaturę polega na nabywaniu lub przekształcaniu się schematów poznawczych odnoszących się do obrazu siebie i świata. Odpowiednio dobrana lektura umożliwia budowanie optymizmu, tym samym zachęca do działania, odkrywania siebie, własnych walorów i słabych stron.

Budowanie obrazu siebie, poprzez literaturę, pomaga w rozwoju introspekcji; uświadamianiu, co mnie interesuje, jaki jestem, jakim chciałbym być, tym samym wpływa na samoocenę, a równolegle rozwija empatię, optymizm, humor, ułatwia poszukiwanie wartości, sensu życia i nadaje mu wymiar transcendentny.

Literatura pozwala na lepsze zrozumienie innych, kształtuje bogatszy, bardziej zróżnicowany obraz świata. Zasoby osobiste kształtowane w oparciu o literaturę oswajają z różnymi wydarzeniami /habituacją/, dają wzory sposobów myślenia, odczuwania, zachowania, które sprzyjają zwiększaniu poczucia kontroli nad sobą i nad

sytuacją, facylitują tym samym wypracowanie efektywnych strategii radzenia sobie ze stresem. Stres wg R. Lazarusa i S. Folkmana to „określona relacja między osobą a otoczeniem, która oceniana jest przez osobę jako obciążająca lub przekraczająca jej zasoby i zagrażająca jej dobrostanowi”¹.

W procesie indywidualnego szacowania sytuacji trudnej do możliwości sprostania jej wymogom jednostka dokonuje tzw. oceny pierwotnej, czy będzie to strata, zagrożenie lub wyzwanie. Następnie ocenia swoje możliwości poradzenia sobie, co R. Lazarus i S. Folkman nazywają oceną wtórną. Zasoby osobiste wpływają na ocenę pierwotną pełniąc rolę buforową, obniżają stres².

Ad b) Istotą terapii w koncepcji poznawczej jest rekonstrukcja osobowości, redukcja dysfunkcyjnych schematów poznawczych, tym samym kształtowanie korzystnych zmian w psychice³. Rola literatury w terapii polega na odbudowaniu czy zrekonstruowaniu pozytywnego obrazu siebie i świata.

Tak jak w terapii kognitywnej, gdzie terapeuta uczy nowego sposobu myślenia o sobie i innych, tak literatura może pomóc w zmianie percepcji siebie i świata.

Terapia poprzez literaturę polega na:

- zastępczym zaspokojeniu potrzeb, odroczeniu gratyfikacji, tym samym redukcji napięcia emocjonalnego,
- dokonaniu wglądu odnoszącego się do świadomych struktur osobowości i poszerzeniu udziału świadomości,
- przeżyciu emocjonalnym pozwalającym na odreagowanie i uświadomienie własnego problemu.

W rezultacie może zachodzić rekonstrukcja osobowości i tym samym redukcja dysfunkcyjnych struktur poznawczych.

Budowanie zasobów poprzez bajkoterapię to oddziaływanie profilaktyczne, które szczególnie ważne jest w okresie dzieciństwa. Terapia dotyczy szeroko rozumianej pomocy psychoterapeutycznej polegającej na gromadzeniu wiedzy dotyczącej sytuacji

¹ Henszen-Niejodek, Z. Ratajczak, *Człowiek w sytuacji stresu*, Uniwersytet Śląski, Katowice 2000, s. 14.

² Tamże.

³ L. Grzesiuk, , [red.] *Psychoterapia* PWN, Warszawa 1994; M. E. P. Seligman, E. F. Walker, D. L. Rosenhan, *Psychopatologia*, Wyd. Zys i S-ka, Poznań 2001; H. Sęk, *Wprowadzenie do psychologii klinicznej*, Scholar, Warszawa 2003.

trudnych, ułatwiających wypracowanie własnych sposobów redukcji napięcia; to proces zmian, jakie mogą zostać wywołane przez asymilację określonych treści prowadząc do kształtowania się skuteczniejszych sposobów radzenia sobie czy nawet rekonstrukcji osobowości.

Uczenie się poprzez literaturę zachodzi w oparciu o mechanizmy naśladowstwa i identyfikacji oraz uczenia się ze zrozumieniem – recepcji wiedzy narracyjnej.

Bajki terapeutyczne są formą pomocy psychologiczno-pedagogicznej; zawierają treści mające na celu wsparcie poznawcze i emocjonalne dziecka. Dzięki czemu zachodzi budowanie zasobów osobistych i oddziaływanie terapeutyczne.

Wspieranie w bajkach terapeutycznych to pomoc psychologiczno-pedagogiczna poprzez dostarczenie dziecku korzystnego, zastępczego doświadczenia służącego wypracowaniu efektywnych strategii radzenia sobie w sytuacjach emocjonalnie trudnych, co w rezultacie sprzyja redukcji negatywnego napięcia emocjonalnego. Wsparcie społeczne H. Sęk i R. Cieślak określają jako „rodzaj interakcji społecznej, która zostaje podjęta przez jednego lub obu uczestników w sytuacji problemowej, trudnej, stresowej lub krytycznej...”⁴. Literatura zapewnia zastępcze doświadczenie poprzez opis, dialog, refleksję dotyczącą wydarzeń, tym samym umożliwia wsparcie: emocjonalne, informacyjne, instrumentalne, a także duchowe.

Wsparcie emocjonalne poprzez literaturę stwarza możliwość porównania siebie z innymi, ponieważ zastępczo doświadcza, że innym dzieciom zdarzają się podobne a nawet trudniejsze sytuacje. Teoria porównań społecznych opracowana przez Leona Festingera mówi, że „...poznajemy swoje własne zdolności i postawy poprzez porównywanie się z innymi ludźmi”⁵. Autor ten wymienia różne rodzaje porównań, które służą różnym celom. Wskazuje między innymi na porównania społeczne w dół, czyli takie, kiedy porównujemy się z kimś, kto jest w trudniejszej sytuacji. Odkrycie takiej analogii służy podtrzymaniu pozytywnej samooceny.

⁴ H.Sęk, Cieślak R./red/ *Wspieranie społeczne, stres i zdrowie*. PWN, Warszawa 2004, s. 18.

⁵ E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 252.

Wsparcie emocjonalne pozwala zastępczo doświadczyć akceptacji, zrozumienia, buduje więzi z bohaterami. Umożliwia również wyrzucenie z siebie nagromadzonych negatywnych emocji, czy kreowanie pozytywnych.

Wsparanie informacyjne to „...dzielenie się własnym doświadczeniem przez osoby przeżywające podobne trudności. Wsparcie takie odpowiada także za potrzebę zrozumienia sensu stresowych wydarzeń i ich przyczyn oraz atrybucję ich sprawstwa”⁶.

Wsparcie instrumentalne to przekazywanie informacji o skutecznych sposobach postępowania, strategiach radzenia sobie. Taką właśnie rolę pełnią różnego rodzaju poradniki, biografie itp.

Wsparcie duchowe jest szczególnie przydatne w sytuacjach krytycznych, w sytuacjach „cierpienia i bólu duchowego związanego z sensem życia i śmierci...”⁷.

Wsparcie buduje nadzieję, poprawia nastrój, motywuje do działania, wyzwala energię. W procesie radzenia sobie z trudnymi sytuacjami w bajkach terapeutycznych odnaleźć można odpowiedzi na dręczące pytania dotyczące aktualnie przeżywanych problemów. Dzięki temu dzieci inaczej oceniają siebie, poznają inne sposoby radzenia sobie. Wsparcie może wpływać na ocenę wtórną /w koncepcji R. Lazarusa/, przez budowanie zasobów, co wyjaśnia jej wpływ na redukcję napięcia⁸.

Bajki terapeutyczne są formą pomocy psychologiczno-pedagogicznej, zawierają treści mające na celu wsparcie poznawcze i emocjonalne. Dzięki czemu zachodzi budowanie zasobów osobistych i oddziaływanie terapeutyczne.

Bajki oswiają z różnymi trudnymi emocjonalnie sytuacjami, pozwalają zdystansować się wobec problemów; dzięki bajkom dzieci lepiej rozumieją trudne sytuacje, poznają sposoby radzenia sobie, dowiadują się, że inni przeżywają podobnie zdarzenia... Oddziałują w profilaktyce przygotowując dziecko do nowych sytuacji, pomagają radzić sobie z problemem aktualnym czy też takim, który zalega i boli. Poprzez metafory i symbole dziecko w bajce odnajdzie swój problem, przepracuje emocjonalnie i

⁶ *Wsparcie społeczne...*, op. cit.

⁷ Tamże, s.20.

⁸ Tamże.

poznawczo. W bajce nie znajdzie "instrukcji obsługi", lecz poprzez treści w niej zawarte uczy się pomagać sobie. Zalegające negatywne emocje, głównie lęki, mogą wyrządzić wiele szkody przyczyniając się do ukształtowania lękowej osobowości.

Bajki pomagają w kształtowaniu pozytywnej wiedzy o sobie; że rozumiem, wiem, co należy zrobić, że potrafię poradzić sobie.

Rodzaje bajek terapeutycznych:

1. Bajki psychoedukacyjne.

Bajki psychoedukacyjne służą redukcji lęków głównie poprzez ułatwienie zmiany w sposobie myślenia o sytuacji trudnej emocjonalnie. Zmiana sposobu myślenia powoduje inne odczuwanie i w rezultacie prowadzi do zmian w zachowaniu. Można wykorzystywać te historyjki w profilaktyce, by „zaszczepić” dziecko przed nową, nieznaną, a tym samym budzącą niepokój sytuacją np.: jeśli dziecko obawia się dentysty lub jeśli chcemy przygotować do hospitalizacji, na śmierć ulubionego zwierzątka itp.

Niektóre lęki powstają na skutek negatywnych doświadczeń dziecka, poprzez straszenie przysłowiom kominiarzem czy potworami z filmowych bajek Ten typ bajki powinien dawać wzory innego sposobu myślenia o sytuacji trudnej, innego odczuwania i oczywiście, wskazywać na inne sposoby zachowania prowadzące do rozwiązywania problemu. Nie może to być jednak moralizatorstwo, ale propozycja, którą dziecko zaakceptuje, przyjmie lub odrzuci. Dziecko poprzez zawarte w treści symbole i metafory samodzielnie odkryje swój problem, co facylituje zmianę sposobu myślenia, odczuwania i zachowania.

W bajkach tych oddziałujemy głównie na procesy poznawcze dziecka poprzez:

- osvajanie z sytuacją zagrożenia,
- przedstawienie jej tak, że staje się dlań zrozumiała,
- zapoznanie ze słownictwem dotyczącym emocji, wyjaśnienie związków przyczynowo-skutkowych między zdarzeniem a doznawaniem emocji,
- racjonalizowanie problemu, pokazanie wzorów skutecznego działania, innego myślenia o sytuacji trudnej i tym samym innego odczuwania,
- przedstawienie różnych trudności, zachęcanie do mówienia o problemach, poszukiwanie skutecznych rozwiązań,

- uczenia myślenia pozytywnego nastawionego na działanie.

2. Bajki psychoterapeutyczne.

Bajki psychoterapeutyczne mają za zadanie skompensować niezaspokojone potrzeby bezpieczeństwa, miłości, przynależności, akceptacji i uznania, zastępczo dowartościować. Ich rola polega na redukcji lęków związanych z niezaspokojonymi potrzebami, niskim poczuciem własnej wartości. Fabuła musi być bardziej rozbudowana.

Bajki te wspierają poznawczo, zawierają w sobie zatem elementy bajki psychoedukacyjnej poszerzone o wsparcie emocjonalne.

Bajka psychoterapeutyczna zawiera, poza wyżej wymienionymi sposobami wspierania poznawczego, także wspieranie emocjonalne, które polega na:

- daniu poczucia, że nie jestem sam, że inni podobnie czują, myślą i zachowują się /odbudowanie w ten sposób pozytywnej samooceny/,
- umożliwieniu wyżalenia się, ekspresji uczuć, w rezultacie dokonuje się ich redukcja,
- budowaniu nadziei.

Bajka psychoterapeutyczna musi być mocno zakorzeniona w sytuacji lękotwórczej. Ułożenie takiej bajki wymaga dobrej analizy przyczyn, uwarunkowań, objawów poznawczych, emocjonalnych i behawioralnych doznawanych lęku.

Bajka psychoterapeutyczna znajduje zastosowanie, gdy dziecko aktualnie znajduje się w trudnej emocjonalnie sytuacji lub gdy jej doświadczyło. Dotyczy to szczególnie takich sytuacji jak: pojawienie się rywala do uczuć rodziców, czyli urodzenie się brata czy siostry, adaptacja do przedszkola, adopcja, rozwód rodziców, choroba bliskiej osoby itp.

Bajki te również można stosować w profilaktyce, dziecko słyszy o różnych wydarzeniach, często nie rozumie ich, nie potrafi o nich rozmawiać, co może generować negatywne, zalegające emocje.

Bajka terapeutyczna spełni swoją rolę, kiedy dziecko ją przyjmie; to znaczy przeżyje, przepracuje, przez co wpłynie na jego sposób myślenia, odczuwania, zachowania. Najczęściej dokonuje się to wówczas, gdy wiele razy do niej wraca.

3. Bajki relaksacyjne.

Bajki relaksacyjne mają nieco inny charakter, jak sama nazwa wskazuje, służą odprężeniu, relaksacji, regeneracji zasobów osobistych.

Bajka relaksacyjna wspiera dziecko w rozwoju wizualizując pozytywne obrazy, mające na celu wywołanie uspokojenia, odprężenia. Opierając się na założeniach treningu autogennego Schulca, którego celem jest rozluźnienie, redukcja napięcia mięśniowego, a przez to oddziaływanie na autonomiczny układ nerwowy.

Model bajki opiera się na wizualizacji, która ma wyzwolić określone stany emocjonalne. W jej strukturze są stałe elementy wzorowane na treningu autogennym; a mianowicie w części początkowej występują elementy uzasadniające zmęczenie, znużenie i elementy uspokajające, rozluźniające.

W drugiej, środkowej, powinny znaleźć się elementy opisujące stan bezpieczeństwa, spokoju, bezwładu, ciężaru, ciepła. W ostatniej stopniowo przechodzić od relaksu do elementów wywołujących przyływ energii po odpoczynku, rzeźkość, radość życia, poczucie, że świat jest piękny. W tym końcowym momencie dobrze jest zobrazować to wyobrażeniami związanymi z wodą, kąpielą, wodospadem, piciem wody ze źródła czy lataniem. Niektóre elementy można powtarzać, by pogłębić relaks dziecka.

Wizualizowane obrazy powinny zwierać struktury: wzrokową, słuchową, czuciową, a także, o ile to możliwe, zapachową. Dominującymi kolorami tworzonych wyobrażeń powinny być zielony i niebieski, którym to przypisuje się znaczenie kojące. Opisywane zdarzenia, jak i wybór bohatera, dobrze jest kojarzyć ze światem roślinnym, zwierzęcym, dziecku znanym.

Elementy związane ze sferą słuchową dotyczyć powinny np. wolnego, niezbyt głośnego szumu fal, czy też podmuchu wiatru, odgłosy cichego śpiewania, wibracji powietrza, jaki wydaje muszla, echo itp. Czuciowa powinna obejmować doznania zmysłowe związane z dotykiem, położeniem ciała, odczuwaniem wewnętrznego rytmu ciała, a węchowa przywoływać znane i przyjemne zapachy.

Wydaje się, że bajki relaksacyjne przy długotrwałym stosowaniu pomogą dziecku samodzielnie przywoływać obrazy mające kojące dla niego znaczenie.

Bajki te znajdują zastosowanie w profilaktyce i terapii.

Przedszkola są optymalnym miejscem do ich powszechnego stosowania. Szczególnie należałoby je polecać logopedom w ich indywidualnej pracy z dzieckiem jako element wstępny, rozluźniający, redukujący napięcie. Czas opowiadania bajki: 3-7 minut.

Przy opowiadaniu bajki relaksacyjnej ważne jest, byśmy sami byli odprężeni, mieli wyrównany oddech, czytali cicho bez przesadnej deklamacji. Lekturze może towarzyszyć muzyka.

Bajki terapeutyczne potrzebne są także rodzicom. Pomagają im odnaleźć to, o czym dawno zapomnieli, odkrywają na nowo świat oglądany oczyma dzieci i czynią go własnym. Nowe technologie już na dobre zadomowiły się i często oddalają od siebie najbliższych; rodziców, i dzieci, a opowiadanie czy czytanie bajek zbliża, co skutkuje silniejszą więzią, wzajemnym rozumieniem się, spędzaniem czasu, który jest radosnym byciem razem.

2. Refleksje na temat współczesnej edukacji (cz.1)

Marta Kotarba

Po II wojnie światowej nastąpił dynamiczny rozwój szkolnictwa. Okres ten zwykle się nazywać – eksplozją szkolną, gdyż obserwowano wówczas gwałtowny wzrost scholaryzacji, która dotyczyła przede wszystkim krajów uprzemysłowionych. Tworzeniu nowych szkół i przedszkoli towarzyszyło wzmożone zainteresowanie społeczne placówkami edukacyjnymi, a tym samym pojawienie się krytyki dotychczasowego szkolnictwa i próby jego reformowania. Formułując najogólniej zarzuty owej krytyki można powiedzieć, że dotyczyła ona niezgodności między potrzebami uczniów, a faktycznie realizowanym przez szkołę programem dydaktyczno – wychowawczym.

Pierwsze hasło do ataku na szkołę rzucił w okresie powojennym Jean Piaget, gdy w roku 1948 w książce pt. *Dokąd zmierza edukacja?* (polskie tłumaczenie 1977) podjął problem nierespektowania przez systemy szkolne podstawowych praw ludzkich zawartych w Deklaracji Praw Człowieka. Kolejna silna fala krytyki współczesnych systemów szkolnych pojawiała się w latach 1967 – 1971, po Konferencji Międzynarodowej w Williamsburgu (USA), która odbyła się w październiku w 1967 roku. Ukazała się wówczas praca autorstwa Ph. H. Coombsa pt. *Światowy kryzys wychowania. Analiza systemowa* (1968), gdzie autor skupił się na niemożności zaspokojenia potrzeb edukacyjnych przez szkołę tradycyjną i stwierdził, że szkoła ta nie nadąża za wymogami życia współczesnego. Warto dodać, że krytyka szkoły tradycyjnej w okresie powojennym nie była jakościowo nowa, gdyż już przed wojną zarzuty pod adresem szkoły współczesnej wysuwali progresywiści.

Również obecnie problem stworzenia szkoły, która coraz lepiej reagowałaby na potrzeby rozwojowe dzieci i młodzieży, a także na zmieniające się warunki społeczne, rozpatrywany jest w wielu krajach.

W momencie przewyciężenia totalitaryzmu, a tym samym nasilenia się tendencji ładu demokratycznego, edukacja przestała być tylko i wyłącznie funkcją państwa i zaczęto postrzegać szkołę jako instytucję, która powinna pełnić służebną rolę wobec obywateli. Dotychczasowa więc funkcja edukacji, która sprowadzała się do stabilizacji życia społecznego musi ulec zmianie, ponieważ w obecnej, bardzo szybko zmieniającej się rzeczywistości, nie można przygotowywać do konkretnych warunków społecznych, gdyż ulegają one ciągłym przeobrażeniom.

Szkolnictwo konwencjonalne, krytkowane jest już od dawna, ze względu na nie odpowiadające dzisiejszym realiom funkcje, podkreślając, że szkoła zamiast przygotowywać do samodzielnego, krytycznego myślenia, zamiast wyrównywać szanse edukacyjne – odtwarza pewien porządek społeczny, skupiając się na funkcji adaptacji społecznej. Krytyce poddaje się ponadto: programy i metody nauczania, cele kształcenia oraz organizację nauki szkolnej, która nie sprzyja aktywności własnej uczniów. Warto zauważyć, że obok krytyki pojawiają się także propozycje przewyciężania owego „kryzysu w edukacji”. Strategiami przebudowy edukacji zajmuje się wielu badaczy. Czesław Kupisiewicz w książce pt. „Paradygmaty i wizje reform oświatowych” (1985) podzielił owe strategie na:

1. Wymierzone przeciwko szkole – deskolaryzacja,
2. Usiłujące zastąpić szkołę za pomocą alternatywnych rozwiązań,
3. Proponujące ustawiczne doskonalenie szkoły, które zmierza do zachowania zasadniczej konstrukcji strukturalno – organizacyjnej szkoły konwencjonalnej, przy równoczesnym doskonaleniu realizowanych przez nią: celów, treści, metod, itp. – czyli tego wszystkiego, co podlega krytyce.⁹

Doniosłą rolę w przebudowie dotychczasowego systemu edukacyjnego odegrać mogą propozycje rozwiązań innowacyjno-alternatywnych, lansujące nowy model szkoły, który być może przyczyni się do przywrócenia sensowności, racjonalności i profesjonalizmu w edukacji...

LITERATURA CYTOWANA:

1. Kupisiewicz C. (1985): *Paradygmaty i wizje reform oświatowych*. Warszawa.
2. Lewowicki T. (2000): *Edukacja alternatywna – tradycje, inspiracje, przemiany...* [w:] Piekarski J., Śliwiersk B. *Edukacja alternatywna. Nowe teorie, modele badań i reformy*. Kraków 2000

⁹ C. Kupisiewicz, *Paradygmaty i wizje reform oświatowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, s. 25 – 26.

3. NLP, część 4

Janina Jaworek

Model TEA, czyli zaproszenie do wypicia dobrej herbaty w dobrym nastroju.

Model **TEA** składa się z 3 czynników, które używamy, gdy reagujemy na rzeczywistość przez nas odbieraną.

Są to:

Thoughts (myśli = co myślimy i w co wierzymy),

Emotions (emocje = co odczuwamy, jakie żyjemy uczucia i co cenimy),

Actions (działania = co mówimy i co robimy).

Każdy ma swój ulubiony sposób opisywania i reagowania na rzeczywistość. Ulubiony odbiór rzeczywistości jest czymś tak oczywistym, że bardzo często nie mamy świadomości tego, że ktoś inny może przetwarzać informację w inny sposób niż my. Oznacza to, że ci, z którymi jesteśmy w relacji mogą zupełnie inaczej niż my rozumieć to, co dzieje się wokół, inaczej rozumieć nas. Prowadzi to czasem do nieporozumień.

Jeżeli zależy nam na dobrym kontakcie, możemy zrobić dużo, by dobrze się rozumieć. Jeżeli rozpoznamy sposób opisywania rzeczywistości przez osobę, z którą jesteśmy w relacji, nie tylko osiągniemy lepsze wzajemne zrozumienie się, ale także unikniemy niepotrzebnych problemów.

Preferencje przetwarzania rzeczywistości przez daną osobę możemy rozpoznać słuchając jej uważnie, zwracając uwagę na to, jakich używa słów, wyrażeń, zwrotów.

Najprostszym sposobem będzie zwrócenie uwagi na takie wyrażenia jak: *myślę, uważam, czuję, odczuwam, robię, czynię, działam* i inne warianty tych słów, które podpowiedzą nam w jaki sposób przystosować nasz sposób komunikowania się do osoby, z którą jesteśmy w relacji.

Ponieważ składniki TEA w sposób istotny wpływają na siebie, to określenie swoich preferencji w przetwarzaniu informacji jest zarówno pożyteczne w nawiązaniu dobrego kontaktu, jak i w wpływaniu i zmienianiu siebie i innych.

Np.

1. zmieniając sposób w jaki mówisz do siebie, masz wpływ na zmianę sposobu w jaki coś odczuwasz ty, ale też inne osoby,
2. zmieniając sposób działania, masz wpływ na emocje.

Każda zmiana, nawet najmniejsza, w którymkolwiek czynniku, wpływa na zmianę w innych.

Zwróć również uwagę na to, w jaki sposób wpływa na ciebie mówienie sobie pozytywnych afirmacji i słów, a jak słów, które cię ograniczają.

Pamiętaj:

To, co możesz zrobić i zrobisz w trudnej sytuacji lub też czego nie możesz zrobić i nie zrobisz w trudnej sytuacji, jest twoim wyborem. Masz wybór i możesz zareagować na

daną sytuację tak, jak chcesz, pod warunkiem, że sobie to uświadomisz i będziesz tego chcieć.

Przypowieść: „Koń na farmie”, czyli „Kto to wie, czy to dobrze, czy źle”.

Ojciec i syn mieli farmę. Nie mieli zbyt dużo zwierząt na tej farmie, ale mieli konia. Pewnego dnia koń ten jednak uciekł.

- Ależ to okropne, co za pech! – biadali sąsiedzi.
- Kto to wie – czy dobrze czy źle? – odparł ze spokojem farmer.

Kilka tygodni później koń wrócił, przyprawiając ze sobą stado dzikich klaczy.

- Ależ macie szczęście! – zazdrościli sąsiedzi.
- Kto to wie – czy to dobrze czy źle? – odrzekł spokojnie farmer.

Syn zaczął ujeżdżać dzikie konie, ale pewnego dnia koń zrzucił go i chłopak złamał nogę.

- Cóż za pech! – lamentowali znowu sąsiedzi.
- Kto to wie – czy to dobrze czy źle? – niewzruszenie odparł farmer.

W następnym tygodniu do wioski przybyło wojsko, by powołać wszystkich młodych mężczyzn na wojnę. Syn farmera, który wciąż leżał ze złamaną nogą, został pominięty i nie wcielono go do wojska.

- *Kto to wie czy to dobrze czy źle?*

Założenie: Różnicę stwarza nie to, co nam się przydarza, ale to, co robimy z tym, co nam się przydarza.

Założenie: Jeżeli nie udaje się to, co robisz, rób coś innego.

Założenie: Zmiany powodują zmiany.

Wszystkie 3 założenia dopełniają się nawzajem

Dobrze wiemy i mamy tego dowody na co dzień, że na taką samą (pozornie) sytuację, na to, co nam się przydarza, reagujemy w bardzo różny sposób. Nasze przekonania i schematyzm w myśleniu, nasze postrzeganie świata, kształtują nasze postawy i zachowania, wpływając na nasze emocje, a tym samym na naszą jakość życia. Często powtarzamy z uporem nasze zachowania i z niewiadomej dla nas przyczyny, na zasadzie kserokopiarki, powielamy i powielamy te same błędy, czasami przez długi czas...

Założenie: Jeżeli nie udaje ci się to, co robisz, rób coś innego.

Jeżeli będziesz zawsze robić coś w taki sam sposób, to bardzo prawdopodobne jest, że za każdym razem uzyskasz to samo, ten sam rezultat, taką samą reakcję, taką samą emocję swoją i drugiego człowieka. Chociaż czasami nie masz kontroli nad tym, co ci się przydarza, to możesz zawsze mieć kontrolę nad sposobem w jaki się zachowujesz, jak reagujesz na te sytuacje, na tych ludzi, z którymi się spotykasz.

Jeżeli chcesz czegoś innego, zrób coś innego i zmieniaj swoje zachowanie tak długo,

aż osiągniesz pożądaną rezultat. Zawsze możesz odnaleźć rozwiązanie, które cię usatysfakcjonuje, pod warunkiem, że jesteś zdecydowany go szukać. Zawsze jest wiele możliwości, wiele opcji do wyboru, by znaleźć takie rozwiązanie, które jest dla ciebie tym najlepszym rozwiązaniem.

Powtarzanie ma sens wtedy, gdy chcesz by coś, co jest dobre i pożądane, utrwaliło się. Jeżeli jednak oczekujesz zmiany, to ty musisz ją zainicjować.

Założenie: Zmiany powodują zmiany.

Są tacy, którzy „naprawianie świata” zaczynają od stawiania twardych warunków „świata” i ich często jedynym argumentem jest powiedzenie: „Jeżeli nie będzie tak, jak ja chcę to...!”

Są też tacy, którzy „naprawianie świata” zaczynają od siebie, gdyż wiedzą, że łatwiej jest zmienić siebie niż „świat” i tych, którzy są wokół nas. To prawda, *jedyną osobą, którą możesz zmienić, jesteś przede wszystkim ty sam. Zmieniając siebie, zmieniasz również i świat.*

Są też tacy, którzy biernie czekają, a raczej trwają i dziwią się, że wszystko dzieje się poza nimi. Nic się nie zmienia lub niewiele..

Przypowieść: „Drwal”, czyli zatrzymajmy się na chwilę i ...

Pewnego razu przez las szedł sobie Mędrzec i nagle słyszy, że gdzieś stuka siekiera...
(stuk, stuk, stuk...)

Skierował więc swoje kroki w tę stronę....

(tup, tup, tup...)

Wkrótce zobaczył Drwala, który w pocie czoła rąbał drzewo.

Stoi Mędrzec 10 minut,....20 minut..., a Drwal cały czas rąbie i rąbie...

Patrzy mędrzec, patrzy, aż wreszcie mówi:

- Dlaczego Drwalu rąbiesz tępą siekierą! Zaostrz ją!

A Drwal odpowiada:

- Nie przeszkadzaj! Przecież widzisz, że ciężko pracuję.

LITERATURA

1. D. Beaver, Jak uaktywnić umysł – NLP dla uczących się
2. J. Revell, S. Norman, In your hands – NLP In ELT
3. H. Adler, NLP – Programowanie Neurolingwistyczne – Umiejętność realizowania marzeń
4. R. Bandler, Umysł. Jak z niego wreszcie skorzystać?
5. S. Andreas, Ch. Faulkner, NLP – Nowa technologia osiągnięcia sukcesów

4. Szkoła inteligentną organizacją

Witold Kołodziejczyk

Ucząca się organizacja jest terminem, który za sprawą Petera Senge i jego bestselleru (*Piąta dyscyplina. Teoria i praktyka organizacji uczących się*) stał się najważniejszym zjawiskiem w teorii i praktyce zarządzania w Stanach Zjednoczonych w latach dziewięćdziesiątych, a organizacje uczące się - coraz powszechniejszym przykładem nowoczesnego modelu przedsiębiorstwa.

	Współczesny system edukacji	Modelowy system edukacji
Prezentacja zagadnienia	Wykład, wykres, tabela, odczyt, ankieta.	Rozmowa, dialog, spotkanie, wydarzenie, dyskusja, wykład.
Ranga zajęć praktycznych	Realizacja „programu nauczania”. Chęć realizacji standardów nauczania w postaci „realizacji programu” odsuwa się na plan dalszy efektywność nauki. Stuprocentowa realizacja programu (standardu przy np. 20% percepcji jest uważana za lepsze rozwiązanie niż niepełna realizacja programu przy wyższym odsetku percepcji).	Wiedza przekazywana za pomocą nieustannych odniesień (hiperpołączeń). Uczeń jest świadomy jak przekazywana wiedza ma się do już posiadanej i w jakim kierunku zmierza wywód. Większy udział zajęć praktycznych tzn. nastawiony na rozwiązanie problemu. Odwrócenie tradycyjnej kolejności przekazywania wiedzy: przekazanie recepty na rozwiązanie problemu jest poprzedzone ukazaniem problemu i nadaniem sensu teorii.
Weryfikacja wiedzy	Ranga - niska. Umiejętność teoretyczna kojarzone z „naukowym podejściem”.	Umiejętność praktycznego rozwiązania problemów, równorzędna umiejętności ich naukowego wyjaśnienia.
Kadra pedagogiczna	„Wierna władzy”, „dysponująca wiedzą”, „przekazująca informacje”.	„Wierna wiedzy”, „dzieląca się wiedzą”, „przekazująca umiejętności rozwiązywania

		problemów”
Media	Istotna jest forma: głos wykładowcy, telewizja, wideo, książka, komputer, wykres, tabela, zestawienie, porównanie, wnioski.	Istotna jest transformacja uczestnika: o skuteczności przekazu decyduje, w jakim stopniu odmieni on go jako jednostkę. Historia, doświadczenie, interakcja kulturowa, zrozumienie.

Porównanie atrybutów systemu edukacji zorientowanego na wiedzę ukrytą i ujawnioną. Źródło: Amir Fazlagić, Wiedza ukryta, w: Problemy jakości, 9/2003

Uczące się organizacje to przyszłość także u nas. Wiedza na ten temat okazuje się być przydatną nie tylko dla menedżerów zarządzających współczesnymi firmami, ale także może stać się źródłem wiedzy dla dyrektorów szkół. Ucząca organizacja opiera się przede wszystkim na modelu myślenia systemowego i odpowiedzi na pytanie, jak wykorzystać je w organizowaniu pracy szkoły? Jak usprawnić wadliwe mechanizmy organizacyjne, zgłębiając zarówno naturę błędu w podejmowaniu decyzji, jak i naturę sukcesu? W jaki sposób optymalizować twórcze możliwości jednostki, rozpoznawać i redukować ograniczenia w rozumieniu problemów oraz emocjonalne zagrożenia? Jak budować prawdziwy zespół, będący czymś więcej niż sumą jednostek, zdolny do nieustannego rozwoju?

Szkoła inteligentną organizacją

Gordon Dryden stworzył model uczącej się organizacji. Można przełożyć to na język szkoły i zacząć budować w środowisku edukacyjnym miejsce, gdzie następować będzie systemowe myślenie o ciągłym usprawnianiu procesu kształcenia, które uwzględni modele organizacji przełomu XXI wieku. Przede wszystkim skoncentrować powinniśmy się na następujących zagadnieniach:

- **Skupienie się na przyszłości**, a mianowicie poszukiwanie pytań, jakich umiejętności potrzeba będzie naszym uczniom za 20, 30 lat. W jaki sposób możemy sprostać w szkole wyzwaniom przyszłości. Co możemy zrobić, aby ułatwić wszystkim naszym uczniom funkcjonowanie w ciągle zmieniającej się rzeczywistości społeczeństwa informacyjnego.

•**Podwójny cel kadry kierowniczej** to postulat skoncentrowania się w pracy dyrektora nie tylko na technikach zarządzania, ale przede wszystkim na nowoczesnym przywództwie: inspirowaniu nauczycieli, tworzeniu wizji szkoły, kreowaniu kultury organizacji, kształceniu właściwych postaw i zachowań. Dyrektor szkoły powinien być przykładem lidera, który odwracając się za siebie widzi wpatrzony w siebie tłum ludzi, który chce za nim podążać, który mu wierzy, ufa i wie, że cokolwiek robi, robi to, co jest dla niego dobre. Nie trzeba go ciągnąć, ani popychać. Ludzie sami idą za prawdziwym liderem, bo widzą w tym głęboki sens.

•**Kultura firmy** to nic innego jak wspólny system wyznawanych wartości i podporządkowania jemu wszystkich działań zarówno nauczycieli, uczniów, jak i rodziców. Wspólne wartości kreują nowy model zarządzania, generują użyteczny system szkoleń, tworzą system doboru nauczycieli i ułatwiają tworzenie regulaminów i dokumentów, które wyrażać będą wyznawane wartości.

•**Rozwój i szkolenia** to kolejne zadanie dla dyrektora szkoły, który przede wszystkim pomagać powinien nauczycielom w wyznaczaniu i osiąganiu celów zarówno osobistych, jak i dotyczących szkoły, jako miejsca ciągłego uczenia. Temu powinien służyć odpowiadający potrzebom szkoły system doskonalenia nauczycieli, uczniów i rodziców.

•**Sieć komunikacyjna** to właściwy, szybki i niezawodny sposób zarządzania informacją. Należy tutaj również rozumieć powszechną dostępność do podstawowych informacji i łatwość w ich pozyskiwaniu poprzez tworzenie szkolnych i międzyszkolnych baz danych i wykorzystania nowych technologii komunikacyjnych.

Uwaga

Każdemu z elementów tego modelu przypisać można konkretne działania w szkole. Przełożenie koncepcji stworzonej dla organizacji na przystosowanie jej do szkoły powinno być wyzwaniem dla dyrektorów placówek edukacyjnych, które przede wszystkim powinny być przykładem uczącej się organizacji i tworzyć wzorzec dla uczniów, wychowanków, którzy zaczną funkcjonować w przyszłości. Spróbujmy już dziś określić taką strategiczną architekturę, która określa to, "co musimy zrobić już dziś", aby skorzystać z możliwości, jakie stworzy dla nas przyszłość. Strategiczna architektura to również odpowiedź na pytanie: co musimy zrobić dziś w szkołach w kategoriach kształtowania cech konkurencyjności, aby przygotować się na zdobycie przewagi na rynku edukacyjnym? Musimy mieć świadomość, że czasy masowej produkcji, masowej kultury, masowej informacji kończą się. Masowa szkoła musi

zostać zastąpiona szkołą, która w mniejszym stopniu przypominać będzie fabrykę, a bardziej nowoczesną organizację. Kamieniem węgielnym takiej architektury jest zamysł strategiczny. Hamel i Prahalad używają tego pojęcia na określenie mobilizującego marzenia, które wskazuje kierunek ku przyszłości, które jest źródłem emocjonalnej i intelektualnej energii na podróż do nowej szkoły. Kierunek, odkrywanie nowych terytoriów konkurencyjnych i przeznaczenie. Oto atrybuty - zdaniem autorów - strategicznego zamysłu. Co w takim razie może być zamysłem strategicznym w naszych szkołach?

Od schematu albo - albo	DO WIELOKROTNEGO WYBORU społeczeństwo wielokulturowe, pluralistyczne, otwarte na inność, traktujące inność jako wyzwanie, szansę a nie zagrożenie i blokadę rozprzestrzenienie się różnych modeli życia różne modele rodziny (bardzo niewiele rodzin o tradycyjnej strukturze, tj. ojciec pracuje, matka prowadzi dom, 1-3 dzieci) różne wybory konsumpcyjne różne religie – rozwój kościołów fundamentalistycznych
----------------------------	---

Zastanówmy się, jakie konsekwencje kryją się w wymienionych trendach dla samej edukacji. Jakie zadania wynikają z tego dla polskiej szkoły?

Szkoła przyszłości

Proszę odpowiedzieć na następujące pytania:

- W jakiej organizacji pracownicy co 45 minut zmieniają swoje miejsce pracy?
- W jakiej to organizacji co 45 minut zmienia się szef, który kieruje naszą pracą?
- W jakiej organizacji co 45 minut zajmujemy się zupełnie innymi zadaniami?
- W jakiej organizacji pracownicy nie mogą korzystać podczas pracy z żadnych pomocy, komputerów, nie mogą się między sobą porozumiewać?
- Kto wytrzymałby w takiej organizacji?
- Czy w takiej firmie można być kreatywnym, szczęśliwym, mieć poczucie własnej wartości?

Czy w kontekście odpowiedzi na te pytania szkoła nie wydaje się instytucją już archaiczną? Dotychczasowa szkoła ze swoim modelem fabryki idealnie przygotowywała do świata przemysłowego, do rytmu fabryki z przerwami, równo

odmierzonym czasem pracy, monotonnymi czynnościami. W dobie przemysłowej taki model szkoły był zasadny, ale teraz, w czasach gospodarki opartej na wiedzy i rewolucji informacyjno – komunikacyjnej dzisiejszy wzorzec szkoły nie ma żadnej racji bytu.

Szkoły wciąż uparcie trzymają się modelu linii montażowej – gdy tymczasem w wielu domach klasa szkolna jako źródło informacji została zepchnięta w cień przez komputery, telewizję satelitarną, multimedialne encyklopedie i stałe łącza. W nadchodzących latach uczniowie nie będą właściwie mieli powodu, by przychodzić do szkolnego budynku po informacje. Będą natomiast musieli tam chodzić, by zdobyć pewne podstawowe umiejętności, w tym również zdolność oceny procesów i współpracy przy uczeniu się – a zatem by uczyć się, jak scalać wiedzę, dokonywać nad nią refleksji i ją wykorzystywać.

Szkoła jako fabryka	Szkoła przyszłości
Lekcje 45 minutowe i regularne przerwy	Brak podziału na sztywne 45 minutowe jednostki lekcyjne
System klasowy	Brak klas, zajęcia prowadzone są w zespołach projektowych
Podział na przedmioty	Umiejętności i wiedza rozpisane są na wiele projektów
Nauczyciel – dostarczyciel wiedzy	Nauczyciel mentor, coach, przewodnik
Nauczanie odtwórcze	Kształcenie kreatywności i umiejętności zdefiniowane w strategii lizbońskiej
Ławka, kreda i tablica	Nowoczesne technologie informacyjno – komunikacyjne, informatyczne systemy do zarządzania nauką.
Uczeń kierowany	Uczeń poszukujący, odpowiedzialny za swoje kształcenie (świadomy swoich wyborów)
Nauczyciel – jedyny oceniający	Samoocena i informacja zwrotna.

5. Szkoła Waldorfska

Urszula Dziurzyńska

Motto pedagogiki, która jest podstawą szkoły waldorfskiej:
„Dziecko przyjąć w głębokim szacunku, wychować w miłości
i pozwolić mu odejść wolnym.”

Szkoła waldorfska (waldorfowska), szkoła steinerowska to nazwy szkoły, której twórcą jest Rudolf Steiner. Pierwsza taka szkoła rozpoczęła pracę 7 września 1919 roku w Stuttgarcie. Nosila nazwę fabryki, w której pracowali rodzice jej uczniów. W tej fabryce papierosów, 23. kwietnia 1919 roku Emil Molt, jej szef, zaprosił Rudolfa Steinera na spotkanie z robotnikami, którzy tu po raz pierwszy usłyszeli „o dwunastoletniej, jednolitej szkole, łączącej w sobie szkołę ludową i średnią, dostępnej każdemu człowiekowi, niezależnie od pochodzenia społecznego.” Podczas wykładów pedagogiki powszechnej w maju i czerwcu tegoż roku Rudolf Steiner przedstawił stworzoną przez siebie „sztukę wychowania”, która opierała się na pogłębionej wiedzy o człowieku. Zdaniem Rudolfa Steinera prawa rozwoju do czternastego roku życia są dla wszystkich ludzi jednakowe. Dopiero po czternastym roku życia należy różnicować nauczanie. Do szkoły należy ukształtowanie człowieka, dlatego Steiner uważał, że najpierw konieczna jest reforma kształcenia nauczycieli. Przy wyborze nauczyciela, ważniejszą od posiadanej wiedzy intelektualnej jest umiejętność stworzenia więzi i zrozumienie istoty dziecka oraz empatia wobec dojrzewającego człowieka.

Przy rozpoczęciu pracy pierwszej szkoły Steiner uważał za konieczne podkreślenie, że szkoła ta nie jest szkołą preferującą jakikolwiek światopogląd: „ten, kto by twierdził, że przedstawiciele wiedzy duchowej o orientacji antropozoficznej zakładają tę szkołę, by wnieść do niej swoje zapatrywania na świat, nie mówi – i stwierdzam to w dniu jej otwarcia – prawdy. Nie idzie wcale o to, by rozwijającemu się człowiekowi wpoić nasze zasady, treść naszego światopoglądu. Nie dążymy do dogmatycznego wychowania, lecz staramy się przekształcić to, co dane nam było uzyskać dzięki wiedzy duchowej, w żywe dzieło wychowawcze.”

Szkoła miała osiem klas i około 300 uczniów. Rudolf Steiner towarzyszył jej długie lata, aż do swojej śmierci pracując z nauczycielami. Pod jego kierownictwem

konferencje nauczycielskie stawały się formą ustawicznego kształcenia nauczycieli. Uczył, że każde dziecko to pytanie, to boska zagadka pozostawiona nauczycielowi do ciągłego rozwiązywania w miłości, aż do momentu, gdy młody człowiek odnajdzie swoją drogę życia.

Na świecie pracuje 921 szkół waldorfskich. W Europie 276, z czego 195 w samych Niemczech, w Stanach Zjednoczonych 136, w Rosji 17, a w naszym kraju 3.

Cóż jest takiego w tych szkołach, że są alternatywą dla wielu innych szkół działających w naszym świecie?

Pedagogika, nazwana przez swojego twórcę „sztuką wychowania”, stawia sobie za cel nadrzędny wychowanie człowieka pełnego w aspekcie duchowym, psychicznym i fizycznym. Nauczanie ma rozwinąć jasność w myśleniu, głębię w uczuciach, w woli – energię i sprawność.

Przy większości szkół waldorfskich działają przedszkola przygotowujące w dzieciach grunt do sposobu zdobywania wiedzy i umiejętności szkolnych, a w rodzicach zrozumienie i akceptację. Przedszkola kształtują w dzieciach twórczą fantazję. Twórcza fantazja daje człowiekowi możliwość wykraczania poza zastaną rzeczywistość. To właśnie dzieci i ludzie sztuki potrafią posługiwać się nią najbardziej. W przedszkolach waldorfskich mało jest zabawek takich, jakimi bawią się dzieci obecnie. Mało jest przedmiotów wykończonych, „gotowych”. Są tam rzeczy dające dzieciom nieskończone możliwości zabawy. Są kawałki drewna, kamyki, muszelki, szyszki, wyroby z gliny, serwetki, chusty, tektura, klocki drewniane i deseczki, kreda, kredki, farby, plastelina. Stoją tu proste, piękne stoły i krzeselka. To wszystko ma pobudzać fantazję dzieci w zabawie. Dzieci w zabawie naśladowują wszystko, co dzieje się w ich otoczeniu. Robią to często nieświadomie. Z czasem czynności wykonywane nieświadomie stają się czynnościami wykonywanymi ze świadomością. Potrzeba naśladownictwa zakorzeniona jest niezwykle głęboko, a zaburzenie jej przez ignorancję dorosłych ma zwykle poważne konsekwencje. Dziecko jest „narzędziem zmysłu”, reaguje na wszystko, co znajduje się w otoczeniu. Rezultaty doświadczeń z okresu wczesnego dzieciństwa znajdują odzwierciedlenie w psychice i mają wpływ na cielesność dziecka, na rozwój i funkcjonowanie organizmu dziecka w późniejszych latach.

Człowiek żyje w rytmie snu i czuwania, przyswajania sobie nowych treści i ich zapominania. Rozkład materiału i plany lekcji w szkole waldorfskiej uwzględniają tę podstawową prawdę. Zgodność z naturalnym rytmem dobowym, nauczanie w formie cyklicznych zajęć podstawowych, przyczyniające się do zwiększenia koncentracji ucznia, działania o charakterze artystycznym kształtujące wolę oraz żywe słowo, oddziałujące na sferę uczuciową dziecka, to ważne elementy kształtujące plan pracy uczniów.

Każdego dnia wychowawca klasy wita wchodzące do klasy dziecko. Zajęcia rozpoczyna **lekcja główna**, która trwa dwie godziny. Podczas tej lekcji nauczane są takie przedmioty jak język ojczysty, matematyka, fizyka, chemia, biologia, geografia, historia. Lekcje z tych przedmiotów trwają przez trzy, cztery tygodnie. System ten nazwany został **epokami**, które pozwalają uczniowi lepiej koncentrować się na nauczonym materiale, lepiej go sobie utrwalić i pogłębić. Po tych 3, 4 tygodniach - zmiana przedmiotu. Po lekcji głównej następują lekcje języków obcych, zajęcia artystyczne, warsztaty oraz zajęcia sportowe. Dzień ucznia w szkole ma swój codzienny rytm począwszy od lekcji głównej (angażującej intelekt ucznia) poprzez zajęcia artystyczne i ćwiczenia fizyczne. W ten sposób uwzględnione są potrzeby i naturalny dzienny rytm dziecka pomiędzy przyswajaniem, przeżywaniem a wykonaniem, nadaniem rzeczom kształtu, między wdechem a wydechem. Ta przemienność zawarta jest także w organizacji każdej lekcji. Szczególnie uwzględniane jest to w młodszych klasach, gdzie zapamiętywanie i myślenie szybko nuży a ruch i zaangażowanie ciała daje dziecku odprężenie. I tak pierwsze 20 minut lekcji głównej przeprowadzone zostaje w sposób rytmiczny. Dzieci grają na fletach, śpiewają, liczą przytupują i klaszczą rytmicznie. Następnie, poprzez powtórkę wcześniej przyswojonego materiału, następuje kontynuacja poznawania i zgłębiania rozpoczętego tematu z wybranego przedmiotu. Potem przychodzi czas na działanie: pisanie w zeszycie, opisy sporządzanie ilustracji, liczenie i rozwiązywanie zadań. Na zakończenie lekcji dzieci słuchają opowiadania nauczyciela. W każdej klasie inne, wyznaczone tematyką nauczania na danym poziomie. W klasie pierwszej nauczyciel opowiada baśnie. W drugiej - bajki i legendy. W trzeciej: opowieści biblijne, a w wyższych klasach mitologie danego kręgu kulturowego, starogreckie mity o bogach i herosach oraz sagi. W ostatnich klasach biografie i opowieści. Nauczanie w cyklach w klasach początkowych jest długie i wyznaczone przez nauczyciela, który zna swoją klasę i potrzeby dzieci. Jest to rysowanie form wprowadzające w naukę pisania liter, pisanie i liczenie, opowiadania dotyczące przyrody i pór roku, o okolicy, w której mieszkają dzieci. Cykle stają się coraz bardziej konkretne i bardziej zróżnicowane. Ten

Sam przedmiot pojawia się po raz drugi w ciągu roku. Przypomnienie materiału po jakimś czasie jest ważne. Taki sposób przyswajanie wiedzy ma dobroczynny wpływ na uczące się dziecko. Dyscyplinuje je, uczy koncentracji.

W szkole waldorfskiej dzieci niewiele korzystają z podręczników. Od najmłodszych lat uczą się same przygotowywać swoje podręczniki. Zeszyty są tak prowadzone, że powstają z nich swoiste dzieła sztuki, książki wykonywane z największą pieczołowitością. Nauczyciel przygotowuje lekcje z literatury fachowej i sporządza notatkę z najistotniejszej treści z danego tematu. Ta notatka zapisywana jest przez uczniów w zeszycie. Treść notatki opatrywana jest często ilustracjami własnoręcznie wykonanymi. W klasach wyższych notatki są wspólnie formułowane. Pierwsze samodzielne notatki stanowią protokoły lekcji w klasach wyższych oraz coraz częściej w większym zakresie własne teksty uczniów. Nauczyciel rozbudza zainteresowanie literaturą fachową i zachęca do samodzielnych poszukiwań.

Uczniowie sami przygotowują prezentacje i przed klasą uczą się dzielić zdobytą wiedzą. Zredagowanie tekstu w sposób zwięzły, jasny i zrozumiały, który zostanie wpisany do zeszytów jest ważnym ćwiczeniem.

W początkowych klasach szkoły waldorfskiej w zajęcia ze wszystkich przedmiotów wplecione są takie czynności artystyczne jak malowanie, rysowanie, muzykowanie, śpiew, recytacja, odgrywanie różnych scen dramatycznych czy komicznych, lepienie w glinie, plastelinie. Dziecko poprzez te wszystkie aktywności angażuje się i uczy się radzić sobie w przeróżnych zadaniach przechodząc próbę cierpliwości mając do czynienia z różnymi materiałami, z jakimi pracuje. Wszystkie formy ćwiczeń artystycznych stają się szkołą woli, bo dziecko uczy się dokonywać wspaniałych rzeczy, ale też jak radzić sobie gdy coś się nie powiedzie. Istotną sprawą staje się też obcowanie z żywym słowem, co przez częste recytacje, odgrywanie scenek, słuchanie tego co nauczyciel przygotował na dany temat, czy co opowiada pod koniec lekcji staje się skuteczną metodą wychowania społecznego młodego człowieka.

Specyfiką pracy szkoły waldorfskiej są **święta szkoły**. Są to comiesięczne spotkania całej społeczności szkoły z rodzicami. Każda klasa prezentuje swoje dokonania z ostatniego miesiąca. Uczniowie młodsi przypatrują się starszym, rodzice obserwują jakie postępy poczyniły ich dzieci. Cała szkoła spotykając się kilka razy do roku, żywa się ze sobą i staje się jak jedna wielka rodzina. Pomagają w tym wspólne przeżywanie spotkań z okazji różnych świąt, a także wspólne do nich przygotowania.

Specyfiką szkoły waldorfskiej jest brak drugoroczności. Nie ma w niej też ocen (choć w polskiej szkole wprowadzono w starszych klasach oceny ze względów praktycznych, ponieważ nie ma jeszcze szkoły średniej i po gimnazjum wszyscy przechodzą do szkół państwowych). Na koniec roku szkolnego dzieci otrzymują świadectwo opisowe, w których zarówno dzieci jak ich rodzice otrzymują informację jak dziecko radziło sobie z zadaniami podczas danego roku szkolnego. Ton opisów jest pozytywny, budzący w dziecku nadzieję, jeśli nie poradziło sobie w minionym roku to dołoży wszelkich starań, by poprawić swoje umiejętności i wiedzę w następnym. Warto tu wspomnieć, że nauczyciel prowadzi ucznia od pierwszej klasy i zna go dobrze, zna jego możliwości a także jego słabsze strony.

Poza przygotowaniem materiału nauczania na każdą lekcję, nauczyciel ma za zadanie często kontaktować się z rodzicami swoich uczniów, a nawet odwiedzać w domu. Według koncepcji R. Steinera **nauczyciel klasowy** postępuje tak, by dotrzymać kroku rozwojowi dzieci. W pierwszej klasie opowiada dzieciom baśnie i dba, by po lekcjach zabrały ze sobą swoje rzeczy. Wtedy zastępuje rodzica w pewnym sensie. W klasie ósmej natomiast musi być specjalistą w kilku dziedzinach wiedzy i mówić do młodych ludzi o sztuce życia jak dorosły. Jego rola teraz zmienia się i staje się dla nich przyjacielem. Ważną umiejętnością w tym momencie staje się samowychowanie. Jeśli uczniowie tego doświadczą w kontakcie ze swoim wychowawcą, będzie to dla nich doskonałą wiedzą w późniejszym życiu.

Szkola waldorfska zarządzana jest kolegią przez pracujących w niej nauczycieli. To znaczy, że nie ma dyrektora w szkole (w szkołach w Polsce funkcja dyrektora jest reprezentacyjna - dyrektor reprezentuje szkołę na zewnątrz, w urzędach). Co tydzień nauczyciele spotykają się i omawiają sprawy szkoły oraz doskonalą swoje umiejętności pedagogiczne.

Opis szkoły waldorfskiej przedstawiony tutaj skrótowo, dlatego odsyłam Szanownych Czytelników do książek Fransa Carlgrena „Wychowanie do wolności”, Chrystopa Lindenbergera „Wychowanie bez lęku” oraz do dzieł Steinera, a także do odwiedzenia szkół waldorfskich. Jest ich wiele w Europie. W Polsce od 1992 jest w Warszawie. Dwa lata później rozpoczęła pracę szkoła w Bielsku Białej. Przez kilka lat była w Olsztynie, a niedawno powstała jeszcze jedna w Krakowie. Można odwiedzić strony internetowe szkoły warszawskiej i z Bielska Białej pod adresem:

www.szkolawaldofska.eco.pl

6. Metafora szkoły

Marta Kotarba

- **Szkoła** – pasieka
- Grupy uczniów - **ule**
- Rodzice – **matki pszczele**
- **Nauczyciel** – pszczelarz
- Uczniowie – **pszczoły**

Organizacja – Wsparcie – Komunikacja – Odpowiedzialność

Miejsce, w którym uczniowie mają spędzać część swojego życia powinno być bezpieczne a jednocześnie sprzyjać koncentracji i zdobywaniu wiedzy. Powinno się więc dostosować przestrzeń edukacyjną do potrzeb uczniów – zapewnić im odpowiednie meble, umożliwić łatwości w poruszaniu się itp. Zatem teren, na którym ustawia się ule z pszczołami – pasieczysko – wymaga ogrodzenia. Nie wskazana jest lokalizacja pasieki np. w centrum ruchliwego miasta, niedaleko rozwiniętych ośrodków przemysłowych czy hałaśliwych, dymiących fabryk. Hałasy, wstrząsy, wycieki i obce zapachy drażnią pszczoły, utrudniają im pracę i mogą powodować zatrucia. Ponadto należy unikać pasiek przy dużych zbiornikach wodnych, gdyż pszczoły podczas silnego wiatru mogą się w nich topić. Nie wskazane jest zakładanie pasiek w pobliżu wytwórni słodczy, gdyż mogą być problemy z nadlatywaniem pszczół i żądleniem załogi, pracującej w fabryce.

W pasieczysku rezygnuje się z podziału na jednostki lekcyjne. Natomiast dużą wagę przywiązuje się do zajęć samodzielnych. W nauczaniu nacisk położony jest na indywidualizację – praca w grupach zainteresowań, praca indywidualna, każdy uczeń pracuje „w swoim tempie”, uczniowie sami wybierają metodę „uczenia się”. Istotnym elementem jest także brak podziału na klasy według kryterium wieku – uczniowie pracują w grupach wielowiekowych (w ulach) – wspierając się wzajemnie i ucząc się od siebie nawzajem – obowiązuje wzajemna pomoc. W pojedynczym ulu w tzw. rodzinie pszczelej naczelną zasadą jest to, że od malucha do seniora pszczoły pełnią funkcje społeczne dla wspólnej sprawy, dla dobra rodziny – przechodząc od najłatwiejszych czynności do najbardziej odpowiedzialnych i trudnych funkcji. Zdumiewające jest jak szybko ten mały owad osiąga doskonałość organizacyjną. Pszczoła nie może pozostać w ulu bierna – każdy pojedynczy owad odpowiedzialny

jest za wspólne gniazdo i nikt nie ma poczucia bycia zbędnym, niepotrzebnym elementem układanki.

W szkole – pasiece obowiązuje zasada łączenia nauki z pracą. Jest to dyktowane nie tylko względami pedagogicznymi, ale również ekonomicznymi, a przede wszystkim koniecznością zapewnienia osrodkowi (ulowi) pełnej samodzielności i zarazem samowystarczalności gospodarczej. Pasieki nie są więc zależne od odgórnie narzucanych wytycznych.

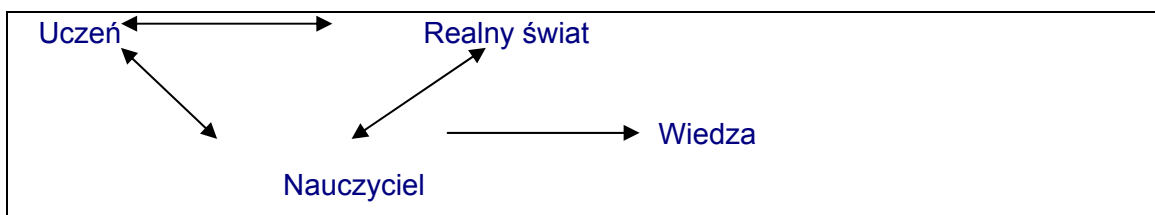
Wyrazem osiągnięcia przez pszczołę dojrzałości jest jej gotowość do samodzielnej pracy. Pszczoły przechodzą zatem poszczególne etapy kształcenia zanim dojrzeją do pracy w polu – czyli poza bezpiecznym ulem. Dopiero po pomyślnym zakończeniu wszystkich czynności przygotowawczych pszczoła jest gotowa na wyfrunięcia z ula. Praca na ukwieconych łąkach to nie tylko sielskie fruwanie. Stanowi ona trudne i niebezpieczne zajęcie. Na pszczoły w locie czyhają ptaki, wichry, ulewy, chemiczne skażenia, skaleczenia skrzydeł itp. Pszczoły muszą więc stale być na baczności. Zanim wylecą w pole powinny zostać do tego odpowiednio przygotowane.

Dużą rolę w przygotowaniu do dorosłego życia odgrywa rodzina. Pszczoła uczy się – podpatrując swoich starszych braci czy siostry i od małego jest pod czułą opieką matki pszczelej, która jest najsilniejsza i długowieczna, pomimo tego iż jej organizm jest ogromnie eksploatowany, gdyż w sezonie letnim znosi do 2000 jaj w ciągu doby. Pszczoły w swoich ulach nie tylko zdobywają wiedzę, ale także pracują, dla dobra rodziny.

Uczniowie pełnią dyżury – i tak np. pszczoły – strażniczki pełnią służbę przy wlotkach ula, legitymując przychodzące pszczoły, bowiem każda pszczoła „nosi ze sobą identyfikator” – zapach rodziny, do której należy. Obca pszczoła zostaje natychmiast rozpoznana, a ewentualny atak intruza odparty. Oprócz tego ważną rolę odgrywają zwykłe, codzienne prace „domowe” w ulu: porządkowanie sanitarne, dezynfekcja komórek woskowych, regulowanie temperatury i wentylacja ula itp. Uczniowie uczą się szacunku do swojego ula, gdyż sami o niego dbają.

W tak zorganizowanym systemie rola nauczyciela ulega zmianie. Przestaje być on centralną postacią w edukacji, która dysponuje jedynie prawdziwą wiedzą – do jego zadań należy teraz głównie diagnozowanie problemów ucznia i jego rodziny, ustalanie programów pracy wychowawczej zmierzającej do podniesienia efektywności każdego uła. Nauczyciel pomaga, ale nie wywiera nacisku. W niewielkim stopniu wykorzystywane są konwencjonalne metody sprawdzania wiedzy. Celem sprawdzania wiedzy jest raczej diagnoza, umożliwiająca dalsze pokierowanie procesem kształcenia ucznia, dzieci poddają się też samoocenie. Zadowolona z udanej wyprawy pszczoła, z pełnym wolem, wraca do ula i tańcząc, zrozumiałym dla pszczół ruchem zawiadamia je, gdzie one mają się udać, aby też odnieść sukces.

Podstawą modelu tej szkoły jest model, który zakłada interakcję między jego czynnikami i charakteryzuje się następującą strukturą:



(Kupisiewicz *Szkolnictwo w procesie przebudowy. Geneza i kierunki reform oświatowych 1945 – 1995*, Warszawa 1995, 182-183).

Nauczyciel w tym modelu nie jest centralną postacią, niemniej jednak jego rola jest znacząca. Kieruje on działalnością uczniów, dobiera stosowne metody i środki, mając na uwadze, że dziecko dysponuje pełną wiedzą o świecie na swoim poziomie. Uczeń w tym modelu nie może być bierny – musi czynnie uczestniczyć w procesie kształcenia.

Tajemnica życia pszczół, ich niezawodny ustrój społeczny oparty na wzajemnym porozumiewaniu się, ich wzorcowa technika i ekonomia fascynują człowieka, który wciąż walczy o idealistyczny świat i... idealną szkołę. Przedstawiona powyżej metafora szkoły jest więc wizją utopijną, mieszczącą się bardziej w kategorii – jak być powinno? – niż w rzeczywistym – jak jest? W praktyce szkolnej zmianie ulega metodologia badania świata: samodzielny proces poznawczy zastępują gotowe informacje i

przepisy. Obniża się tym samym aktywność poznawcza dziecka – stara się ono jedynie zapamiętać właściwe odpowiedzi, często ucząc się na pamięć niezrozumiałych dla siebie terminów. Uczeń w takiej szkole zdany jest na wiedzę narzucaną mu z zewnątrz.

Sergiusz Hessen tak oto scharakteryzował ów model: „Szkoła bierna jest w istocie szkołą mechanicznej jednostajności. Jej budowa w całości i w szczegółach wyraża się schematem abstrakcyjno – ogólnej równości. Tak np. w budowie klasy schemat ten stanowi w szkole biernej prostą sumę zrównanych ze sobą uczniów, z których każdy z osobna naśladuje wyłożony mu z zewnątrz przez nauczyciela jednakowy wzór.

Nauczyciel coś robi (pisze zadanie, dowodzi stwierdzenie, objaśnia bajkę) i wszyscy uczniowie z osobna powtarzają to, co już raz jest zrobione przez nauczyciela.”

(Sergiusz Hessen, *Podstawy pedagogiki*, Warszawa 1931).

A ja zachęcam do aktywności i tworzenia własnych metafor szkoły!

7. Refleksje lepsze niż narzekanie

Maciej Maciołek

Albo: trochę refleksji o uczniach, nauczycielach, szkole i poszukiwaniu, które jest lepsze niż narzekanie.

I

Pozytywne i negatywne postawy opiekuńcze jako punkt wyjściowy do rozważań o formach opieki.

Badania ankietowe „Jakiego wychowawcę chciałbym mieć?” wyłoniły podstawowe cechy

pozytywne:

- akceptacja każdego podopiecznego takiego jakim on jest
- życzliwość wobec niego i jego spraw
- aktywne nastawienie do zaspokajania potrzeb podopiecznego
- zachowanie pryncypialności i rozsądku

negatywne:

- nadmierna opiekuńczość
- utrzymywanie dystansu psychicznego wobec podopiecznych
- jednostronność i skrajność wychowawcza
- nadmierna surowość
- przenoszenie winy za wszelkie niepowodzenia w spełnianiu roli opiekuna na wychowanków

Janusz Korczak wymieniał następujące cechy dobrego opiekuna-wychowawcy:

- być dla podopiecznych „swoim”, związanym emocjonalnie, osobą znaczącą, niezbędną, w centrum wydarzeń,
- odznaczać się skłonnością do ciągłego i wszechstronnego poznawania dziecka, jego natury, możliwości i ograniczeń na wzór diagnostyki klinicznej,
- kochać go miłością przyrodnika kapłana, nie oczekujący wzajemności, refleksyjny i trzeźwy w ocenach,
- uznawać i realizować prawo dziecka do tego, aby było kim jest

- zrzeczenie się „obłudnej” tęsknoty do dzieci doskonałych, bo dziecko ma prawo skłamać, wyłudzić, wymusić, ukraść. Tylko zły wychowawca sądzi, że dziecko nie powinno hałasować, nie plamić ubrań. I nie jest wychowawcą kto się oburza, kto się dąsa, kto ma żal do dziecka, że jest tym czym jest,
- uznawać prawo dziecka do jego niewiedzy, wysiłku poznawania, niepowodzeń i łez, ciężkiej pracy wzrostu, do sprawiedliwego rozważania jego spraw, do szacunku dla jego smutku, choćby to była strata kamyka, pytania pozornie niedorzecznego,
- wykazywać wyrozumiałość i tolerancję wobec niedoskonałości, braków, żartu, psoty, złośliwości, podstępów,
- pozwolić dzieciom błędzić i radośnie dążyć do poprawy,
- być życzliwym, bronić przed złem, przebaczać błędy,
- dziecko pragnie by wychowawca okazał mu życzliwość gdy winne, gdy złe, gdy je spotkało nieszczęście,
- odznaczać się cierpliwością w oczekiwaniu na pozytywne zmiany w dzieciach, na ich poprawę,
- wykazywać powinowactwo duchowe.

II

Przemyśleć edukację znaczy pytać jak dalece musimy słuchać, patrzeć i odczuwać sytuację nauczyciela, opiekuna, wychowawcy?

Profesor Aleksander Nalaskowski wypowiadając się o misji szkoły w XXI wieku twierdzi, iż edukację trzeba wymyślić na nowo. Tę obecną, zarówno podstawową, jak i akademicką stworzyliśmy wg profesora na obraz i podobieństwo swojego ego. A teraz musimy szukać wzoru przekraczającego te granice.

Moglibyśmy przeanalizować to, co miało miejsce w XX wieku w Japonii, gdzie wprowadzono pojęcie *KAIZEN*.

KAIZEN zakłada, że:

-wszystko zaczyna się i kończy na ludziach, dlatego cokolwiek człowiek robi, może to zrobić lepiej, czyli możliwe jest stopniowe uporządkowanie oraz ciągłe ulepszanie, podnoszenie wartości, gwarantujące poprawę, postęp.

Jeśli taką postawę przyłożymy do systemu edukacji, który wydaje się ewoluować w kierunku społeczeństwa uczącego się przez całe życie, porzucającego model 20 lat nauki + 40 lat pracy, a ponadto zakładającego co 5-10 lat zmianę miejsca pracy i zawodu, to zaczynamy zdawać sobie sprawę jak radykalne zmiany muszą zajść w

myśleniu o uczeniu się. Większość zmian będzie dotyczyła zmiany relacji nauczyciel-wiedza-uczeń. Porównajmy model dzisiejszy z modelem, który musi go zastąpić:

<i>ktoś mnie uczy</i>	-	<i>wiem, czego się uczę</i>
<i>czekam na ocenę</i>	-	<i>wiem, po co się uczę</i>
<i>czekam na polecenia</i>	-	<i>wiem, jak się mam uczyć</i>
<i>brak mi celu i sensu</i>	-	<i>wiem, jak wspierać własne uczenie</i>
<i>uczę się jak umiem</i>	-	<i>jestem odpowiedzialny za proces uczenia</i>

Aktywne korzystanie z edukacji, będzie wyzwalało zmiany w roli jaką będzie sprawował każdy opiekun-wychowawca. Towarzystwo uczniom w tych zmianach, będzie zależało od świadomości opiekuna, jakie dzisiaj może zaproponować podopiecznemu sposoby rozpoznawania i rozwijania jego możliwości. Sądzę, że najrzetelniej przyglądał się temu XIX wiek.

III

Wiek XIX wielkim świadomym wysiłkiem odnalezienia wolności do rozwoju człowieka odpowiedzialnego.

Ignacy Mościcki (1867-1946) budowniczy polskiego przemysłu chemicznego i prezydent Rzeczypospolitej Polskiej takie słowa wypowiada, aby podkreślić swoje poczucie odpowiedzialności:

Wolałbym śmierć, aniżeli sprawienie zawodu inwestorom mego przedsięwzięcia, Ale trzeba wam wiedzieć, że wychowałem się w wielkiej swobodzie. Nigdy mną nie komenderowano. Stąd wielkie poczucie odpowiedzialności.

Spróbuję teraz przyjrzeć się działaniu wielkich pedagogów, którzy mieli odwagę być równocześnie reformatorami i wyrazicielami zmian jakie musiały nadejść w edukacji, a w dniu dzisiejszym muszą być przeprowadzone przez rwącą rzekę tzn. przez XXI wiek.

Nikolay Grundtvig (1783-1872) duński teolog, historyk, pedagog, pisarz poszukiwał szkoły „żywej” jako alternatywy dla szkoły „uśmiercającej”. Nikolay uważał, że szkoła jemu współczesna nie wyposaża uczących się w kompetencje, dzięki którym mogliby oni sprawnie funkcjonować i żyć. Upatrywał szansę dla szkoły w „żywej wiedzy” i „żywym kontakcie”.

Pierwsze pojęcie wywodziło się z powrotu do tradycji ustnej, gdyż wg Nikolaya „żywa wiedza” nie wymaga zapisywania i sporządzania notatek. Drugie z kolei wyrażenie zakłada wspólnotę nauczycieli i uczniów, którzy razem żyją, pracują, uczą się jeden od drugiego, uczestniczą w prowadzeniu szkoły. Rezultatem działalności Nikolaya były Uniwersytety Ludowe, których słuchacze mieli zdobyć pełne zrozumienie warunków istniejących we własnym kraju, aby zachować tożsamość narodową, znać literaturę ludową, poezję. W Polsce tego typu placówka została założona 1900 roku. Była to ferma pszczelarsko-ogrodnicza „Pszczelin” koło Warszawy.

Innym reformatorem wartym wspomnienia jest niemiecki mierniczy Friedrich **Wilhelm August Frobel** (1792-1852). Będąc guwernerem rodziny Holzhausenów podróżuje do Szwajcarii, gdzie zapoznaje się z metodami Pestalozziego. Ten szwajcarski pedagog i pisarz zwany ojcem szkoły ludowej dążył do poprawy życia klas niższych poprzez pedagogiczną aktywizację natury, mającą prowadzić do rozwoju trzech wyróżnionych przez niego sił:

- percepcyjnej i intelektualnej tzw. Siła Głowy
- fizycznej kontroli ciała tzw. Siła Rąk
- moralnej postawy społecznej tzw. Siła Serca

Friedrich w Turyngii otwiera ZAKŁAD DLA ROZWIJANIA ZAMIŁOWAŃ MŁODZIEŻY DO PRACY, który jest de facto fabryką zabawek! Idea Friedricha wynika z założenia, iż dzieci bawiąc się podstawowymi formami odkrywają właściwości i strukturę otaczającego je świata. A zabawki w jego wydaniu to:

- drewniane kule, dzielące się na mniejsze
- pudełka z klockami
- sześciiany dzielone na dalsze 8 części
- przestrzenie matematyczne
- piłki wełniane w kolorach tęczy
- walce
- wycinanki...

Friedrich uważał, że układanie podstawowych elementów daje nieograniczone możliwości tworzenia kształtów. Działania z zabawkami przeplatane były biegami, tańcami, grami w kule i działalnością ogrodniczą. Wyraźnie zaznacza się w działalności Pestalozziego i Frobela skupienie na aspektach narastającego problemu opieki nad dziećmi w obliczu postępującej industrializacji Europy.

Myślę, że niezwykle rzadko podejmuje się wysiłki w celu przemyślenia przedmiotów, rekwizytów szkolnych, czy jak je nazywamy pomocy dydaktycznych do pracy z dziećmi. Biernie przyjmuje się to, co znajdujemy w handlu, albo co jest w spisie firmy, która bardziej skupiona jest na wyczuciu komercji i mody, niż realizacji założeń wynikających z poznania praw rozwoju dziecka.

Przedstawicielem awangardy pedagogiki jest inwalida wojenny I Wojny Światowej zmuszony do odnalezienia się w wieku 20 lat, kiedy wojna przerywa mu rozpoczęte studia. Mowa o **Celestynie Freinet** (1896-1966). Pracując jako niewykwalifikowany nauczyciel w wiejskiej szkole eksperymentalnej dochodzi do wyróżnienia naturalnych faz rozwoju psychicznego:

1. Szukanie po omacku

przyswajanie wiedzy, dochodzenie do prawdy, tworzenie trwałych nastawień i zachowań, jednak będące czymś więcej niż działanie metodą prób i błędów

2. Urządzenie w otaczającym świecie

porządkowanie terenu swojego życia i działania

3. Od radości do pewności

dominacja zabawy i pracy, pracy i zabawy; dojrzewanie do zadań życiowych i społecznych

Freinet uważa, że pedagogika powinna zmierzać do wzmocnienia potencjału życiowego jakim dysponują dzieci, potencjału który jest zwalczany i niweczony przez tradycyjne metody pracy szkolnej. Kamieniem milowym w propozycji Freineta była świadomość różnych rodzajów inteligencji, będąca dzisiaj podstawą rozpoznania naturalnych zdolności dziecka. Celestyn niczym prorok rewolucji w uczeniu się uważał, że należy dobierać treści kształcenia w taki sposób, aby rozwijać wszystkie rodzaje inteligencji, które wyróżnił:

- inteligencja rąk, którymi oddziałuje na środowisko, pragnąc je przekształcić i opanować
- inteligencja artystyczna

- inteligencja poznawcza, która rozwija zdrowy rozsądek
- inteligencja twórcza, stanowiąca talent badaczy naukowych i wielkich mistrzów handlu i przemysłu
- inteligencja polityczna i społeczna, która kształtuje ludzi czynu i przywódców

Dalsze założenia Freineta opierają się na tym, iż uważa, że poznawanie rzeczywistości dokonuje się przez: intelekt, emocje, instynkty.

Nastawienie na swobodną ekspresję muzyczną, plastyczną, ruchową, słowną u dziecka prowadzi Freineta do zasady pracy z nim, która powinna :

- zadziwiać
- zachwycać
- tworzyć.

Nauczyciel pełni rolę doradcy i inspiratora w myśl zasady dyskretnej pomocy.

Wyróżnia w jego pracy trzy formy opieki:

- sytuacje naturalne (max możliwości wyboru i inicjatywy)
- sytuacje wzmacniane (kierowanie uwagi dziecka na konkretną sprawę)
- sytuacje organizowane (określenie tematu, formy, celu, konkretne zadania, ale sposób wykonania według inwencji ucznia.

Przy takim myśleniu nie dziwi zastąpienie przedmiotów nauczania przez treści środowiska, a podręczników przez „wolny tekst” tworzony przez dzieci, a następnie drukowany w drukarence szkolnej i ogłaszany w gazetce szkolnej. Oprócz tego Freinet wprowadził korespondencję międzyszkolną, bogaty zestaw środków audiowizualnych, „fiszki” do uczenia się i sprawdzania wiadomości.

Zachwyca dążenie do utrzymania równowagi i harmonii między wychowaniem i samowychowaniem, uczeniem się i wielostronnym rozwojem.

Zestaw pracowni w jego szkole mówi sam za siebie:

- pracownia z kartami pracy, słownikami, poradnikami
- pracownia z narzędziami i przyborami do konstruowania, mechaniki i pomiarów fizycznych
- pracownia do ćwiczeń eksperymentalnych z biologii, chemii, fizyki
- pracownia z drukarnią i urządzeniami do powielania prac graficznych
- pracownia z materiałami do artystycznych zajęć twórczych w zakresie malowania, lepienia, majsterkowania, muzykowania, fotografowania, wykonywania obrazów, filmów i nagrań muzycznych
- pracownia do zajęć z drewna i metalu

- pracownia do tkania, przędzenia, szycia i gotowania
- pracownia do hodowli małych zwierząt i roślin.

Niemniej ważnym miejscem pracy był sad i ogród szkolny z hodowlą królików, świnek morskich, kur, kóz i pasieka.

Taka szkoła przestaje być zbiorem klas, w których dzieci słuchają, czytają i piszą pod komendą nauczyciela, przekształca się raczej w zakład pracy dziecięcej, zespolonej z życiem środowiska. Dziecko w tym środowisku to istota działająca i twórcza, w toku działania wzbogacająca swoje doświadczenie oraz wiedzę.

Celestyn Freinet zawarł w swoim systemie ideę wychowania bez przymusu, pełnię radosnej, spontanicznej twórczości dziecka, z jednoczesną nauką życia życiem otaczającego środowiska przyrodniczego, społecznego, kulturalnego i gospodarczego, a zarazem przez swobodne teksty przetwarzaną na najcenniejszy, bo własny, budulec osobowości dziecka.

Postacią dorównującą refleksją freinetowskim wizjom jest **Maria Montessori**. Wydaje się, że jej skupienie na dziecku i jego wyjątkowości przypomina myślenie Janusza Korczaka. Ale jakże dalece wybiegają myśli pierwszej we Włoszech kobiety-lekarza, kiedy pisze:

- ponieważ każde dziecko jest inne, powinno rozwijać się według stworzonych przez siebie, czyli swoje możliwości, kompetencje i umiejętności, indywidualnych planów rozwojowych
- dzieci chcą się uczyć tak bardzo, że nie rozróżniają nauki od zabawy, dopóki dorośli nie przekonają ich, że nauka nie jest zabawą.
- dziecko uczy się samodzielnie, jeśli jest do tego gotowe
- zainteresowania pojawiają się w różnym czasie i trwają dowolnie długo; nie można ich wywołać zewnętrznymi działaniami; mogą zniknąć bezpowrotnie
- dziecko chce się uczyć wszystkiego, czego tylko może i tak szybko, jak tylko to możliwe
- między 4-7 rokiem dziecka zdolność przyswajania informacji i gotowość do zdobywania wiedzy jest nadzwyczajna; niestety właśnie w tym okresie izoluje się je od nauki.

Maria Montessori pracując z umysłowo upośledzonymi jako psychiatra wypracowała metody, które pozwalały im osiągać rezultaty lepsze niż dzieci normalne. Poraża pytanie jakie wtedy sobie zadała: „Kiedy wszyscy podziwiali moich idiotów,

rozmyślałam nad przyczynami, które mogły zatrzymać zdolnych uczniów na tak niskim poziomie?” Na swoje 80 urodziny wygłosiła wykłady gdzie podsumowała swoje zasady pracy z dzieckiem jednym zdaniem: „Pomóż mi samemu to zrobić!”.

Warto teraz przytoczyć zasady pedagogiczne Marii Montessori jasno określające relacje nauczyciel- uczeń, uczeń- otoczenie:

przestrzeń: w obrębie przygotowanego otoczenia dziecko wybiera sobie przedmiot działań i samo ustala tempo i czas uczenia się oraz stopień trudności. Praca pedagogiczna polega na umiejętnym przygotowaniu otoczenia.

Zaaranżowanie otoczenia musi być stosowne do fazy rozwoju i specyfiki danej kultury

miejsce pracy: dziecko może pracować na: stole, podłodze, korytarzu, parapecie, tarasie, ogrodzie; nie ma obowiązku uczestniczenia w zajęciach grupowych, jeśli jest czymś ważnym zajęte

tajemnica: niemożliwe jest określenie, kiedy dziecko ma się zajmować wymyślonymi przez dorosłych tematami, jeśli na dodatek chcemy, by robiło to z zainteresowaniem. Faz chłonności nie możemy wywołać zewnętrznymi działaniami

„Lekcja podstawowa” wprowadza dziecko w szkole w świat reguł obowiązujących w szkole Montessori. Oto one:

- każde dziecko ma prawo do ciszy
- nikt nie będzie dziecku pomagał, jeśli pomoc nie jest potrzebna
- dziecko pracuje tak długo jak chce
- każde z dzieci (30 osób) może zajmować się czym chce i z kim chce
- każdy przedmiot ma swoje miejsce
- każde dziecko ma swój kąt
- porządek w otoczeniu jest porządkiem w sercu.

Można teraz spróbować zebrać wszystko, co zostało powyżej napisane i dodać kilka ważnych uwag:

- pedagogika Montessori nie jest metodą partnerską, ani bezstresową; dzieci nie mogą robić tego co chcą i nie są partnerami nauczyciela
- regułom i zasadom podlegają wszystkie elementy życia
- każdy rodzaj przedmiotów i materiału z jakiego jest zrobiony jest pojedynczy i ma przeznaczenie i miejsce użycia

- każdy materiał to ogniwo logiczne łańcucha; ogniwo zawiera cechy poprzednio wprowadzonego plus jedna cecha więcej wg zasady izolacji i transferu
- materiał z którym pracuje dziecko jest tak skonstruowany, że pozwala dziecku samodzielnie stwierdzić, czy daną pracę wykonały dobrze czy źle, gdzie jest pomyłka i jak naprawić błąd
- wszystkie pomoce dydaktyczne cechuje prostota i estetyka, zawarte jest w nich stopniowanie trudności, spójność ciągu ogniw, możliwość samokontroli i ograniczenie do jednego egzemplarza

Jaki obraz wyłania się z tych wymienionych elementów misternie skonstruowanego planu działania z dzieckiem w wydaniu Marii Montessori?

- dziecko rozwija się zgodnie z programem wyznaczonym własnymi zainteresowaniami bez władzy nauczyciela
- nauczyciel wykonuje materiały i jest zaledwie dyskretnym obserwatorem pracy ucznia
- błędy uczniowskie traktowane są jako informacja, że jeszcze nie nadszedł czas, aby uczeń zajmował się danym tematem.

Ostatni przykład jaki wybrałem do analizy należy również do konceptów pedagogicznych, które znakomicie wpisuje się we współczesne poszukiwania alternatywy dla szkoły w czasach kryzysu. Rozwinął go Niemiec **Peter Petersen** (1884-1952) w tzw. „Jenaplanschule”. Petersen po gruntownych studiach w Lipsku, Kolonii, Kopenhadze i Poznaniu z historii kultury, filozofii i teologii doktoryzuje się w Jenie z filozofii, habilituje się z Arystotelesa w Hamburgu. Gdy przystępuje do wprowadzenia swoich przemyśleń w „swobodnej powszechnej szkole ludowej, opartej na zasadach nowego wychowania” ma za sobą egzamin uprawniający do nauczania religii, filozofii, historii, j. hebrajskiego i j. angielskiego. Miał też wcześniej bogata praktykę nauczycielską w Hamburgu, w najlepszych latach prosperity edukacyjnej i był dyrektorem szkoły eksperymentalnej. Zasłynął jako świetny nauczyciel i zdążył wypromować 100 doktorów nauk o wychowaniu.

Przyjrzyjmy się pokrótce założeniom i wyciągniętych z tych założeń wnioskom wybitnego pedagoga z Jeny:

- prawdziwym wychowawcą nie jest nauczyciel, lecz grupa społeczna jaka rodzina czy wspólnota szkolna
- wychowanie nie jest sumą wymyślonych i stosowanych środków wychowawczych, lecz funkcją obejmującą całą rzeczywistość, która sprawia to, co w człowieku nazywamy uduchowieniem, ucłowieczeniem, osobowością. Wychowanie w tym

znaczeniu jest takim samym faktem jak życie, w gruncie rzeczy tak samo nie dającym się wyjaśnić

-szkoła wolna, powszechna i narodowa (ludowa) ma *uwalniać* młodzież od autorytarnej postawy nauczycieli i jednocześnie nie może być podporządkowana interesom państwa, kościoła czy gospodarki. Ma wychowywać dzieci *ze wszystkich warstw i klas społecznych* stosownie do ich predyspozycji i być koedukacyjna.

Spójrzmy teraz na budynek szkolny:

-budynek z czerwonej cegły, otoczony ogródkiem szkolnym, boiskiem do gier i zabaw
-posiada trzy pomieszczenia: do robót ręcznych, przyrodoznawstwa, muzyczno-teatralną.

Gdzie w takim razie mieszczą się klasy? Petersen nie przewidywał w swoim systemie klas dzieci w tym samym wieku i na tym samym szczeblu nauki. Wynikało to z podziału grup społecznych na *wspólnoty i społeczności*. Ta druga grupa sztucznie tworzona przez człowieka nie wykazuje znaczących więzi swoich członków. Członkowie wspólnoty są jak rodzina czy naród i mogą korzystać z wpływów wychowawczych grupy. Petersen uważał wspólnotę za fundament pracy wychowawczej w szkole. Dlatego w jego szkole były trzy grupy: I,II,III rocznika, IV,V, VI rocznika, VII, VIII rocznika, później rozszerzono do IX, X rocznika. Pracą każdej grupy kierował nauczyciel na 40 uczniów. Stąd Petersen zatrudniał trzech nauczycieli na 120 uczniów. Na wątpliwości jakie rodziły się w związku z tak liczną grupą ripostował, że daleko idąca swoboda we współpracy nad całym nauczaniem, ułatwia porządek, zatrudnienie dzieci i kierownictwo.

Od momentu wstąpienia w progi szkoły Jenaplanschule nowy uczeń miał przydzielanych dwóch opiekunów spośród starszych dzieci. Pomoc ich była bardzo skuteczna. Taki system opieki obowiązywał na każdym poziomie. Zgodnie z koncepcją wspólnoty szkolnej znika nauczyciel, a do działania przystępuje pedagog. Czym powinna się charakteryzować jego postępowanie:

-unikanie wypowiedzi oceniających, a zwłaszcza oskarżeń czy potępienia
-sugeruje naprawienie zła, jako więcej warte od reakcji po kłótni/wymianie słów
-kroczy poprzez pytania drogą dzieci w celu rozwiązania problemów.

Cała organizacja szkoły nastawiona jest na pracę wychowawczą, nauczanie schodzi na drugi plan. Wszystkie pomysły miały służyć kształtowaniu takich stosunków we wspólnocie, aby ona sama, a nie nauczyciel wychowywała swych członków. Relacje w

grupie opierały się na wzajemnej szczerości i pomocy, wspólnota ustanawiała ogólne prawa i dbała o ich przestrzeganie. Najwyżej oceniał Petersen prace w grupie 4-osobowej.

Obowiązywał tygodniowy plan pracy, który przebiegał wg czterech form kształcenia:

- rozmowa
- zabawa
- praca
- uroczystości,

Te formy miały odpowiadać wewnętrznym czynnościom:

- myśleniu
- rozważaniu
- oglądaniu
- odczuwaniu (wrażliwości).

W tygodniu pracy, obok zajęć w grupach, pojawiały się zajęcia zblokowane trwające ok. 100 minut. O ich wprowadzeniu decydowały same dzieci uzgadniając z kierownikiem grupy, co mają robić i gdzie. Miało to sprzyjać przyjmowaniu odpowiedzialności za własne osiągnięcia.

Petersen nie narzucał dzieciom sztucznych form, lecz tworzył w swojej szkole warunki sprzyjające rzeczywistemu powstawaniu wspólnoty dziecięcej.

Należy podkreślić, że Jenaplanschule jest udaną próbą przewyciężenia systemu klasowo-lekcyjnego. Zastąpienie tradycyjnych klas i lekcji przez grupy dzieci nawzajem sobie pomagających w zachowaniu i nauce jest dowodem na to, że wychowanie można w szkole postawić przed nauczaniem. Jeśli wychowanie nie polega na aktach nauczania, tylko w toku życia wspólnoty, poprzez współpracę i wzajemne pomaganie sobie. Rozbudowane formy pracy grupowej sugerują jasno, że sami wychowankowie mogą odgrywać wybitną rolę w pracy samowychowawczej, poprzez uruchomienie ich motywacji i aktywności jako głównych mierników sztuki wychowania.

Ponad 250 szkół holenderskich przejęło idee Petersena. Po 1993 roku, gdy znikły bariery graniczne w Europie Zachodniej, sugerowano zlikwidowanie różnic w systemach szkolnych. Pedagogowie holenderscy zakładają, że Plan Jenajski nadaje się do podstawy swoistego kanonu szkół europejskich i ujęli go w 20 punktów. Warto przytoczyć ostatni punkt:

"Przemiany szkoły należy traktować jako proces, który nigdy się nie kończy, który polega na konsekwentnym wiązaniu ze sobą myślenia i działania uczniów, nauczycieli i rodziców".

*Wizja przyszłości
dla
szkoły, ucznia i nauczyciela*

W nowoczesnym kształceniu zawartość treści kształcenia nie dominuje nad procesem nauczania uczenia się. Nie jest konieczne aby wszystkie treści znalazły się w głowie dziecka. Nauczyciel staje się doradcą edukacyjnym, który pomaga uczyć się samodzielnie, wspomaga planowanie i współpracę uczniów, stymuluje proces wytyczania i osiągania celów, wyzwala w sobie i uczniach entuzjazm, wydobywa to, co w nich najlepsze. W szkole należy dać bezwzględne pierwszeństwo uczeniu się jak się uczyć, zdobywaniu umiejętności twórczej analizy. Szkoła musi zachęcać ucznia do brania odpowiedzialności za swoją naukę.

Szkoła współczesna zbyt daleko poszła w stronę nadużywania wartości instrumentalno-poznawczych przy zdecydowanym niedoborze wartości moralno-emocjonalnych. Wielką zasługą poszukujących alternatywy dla edukacji jest poszukiwanie harmonii obu tych stron i przeciwstawianie się modelowi szkoły, w której wszystko dzieje się na mocy zarządzeń władz czy powtarzaniu schematów. Odkrycie, realizacja nowych możliwości to szansa na poprawę efektów pracy szkoły, oraz zachęta do poszukiwań twórczych w całym systemie szkolnym.

Jakie jest tło, w którym przychodzi dzisiejszemu nauczycielowi działać, wprowadzać wartości wymagane programem szkolnym? Problemy i zagrożenia dotyczą:

- demoralizacji polegającej na lekceważeniu uniwersalnych wartości ludzkich
- pomniejszania roli nauki i rozumu
- przestępczości związanej ze wzrostem kręgów ludzi lekceważących pracę, cudzą własność, życie ludzkie
- dewastacji środowiska niebezpiecznej dla zdrowia i jakości życia ludzkiego, ale też dla egzystencji całego świata.

Raport Oświaty z 1973 roku pod kierunkiem Jana Szczepańskiego daje namiastkę dzisiejszych problemów:

- szkoła jest wyizolowana z życia społecznego
- nie rozwija samodzielności w myśleniu i działaniu uczniów

-trzyma się założeń tradycyjnej dydaktyki tzn. koncentruje się na procesie dydaktyczno-wychowawczym, na podręczniku szkolnym i na zapamiętywaniu wiadomości.

Co można powiedzieć o szerszym kontekście tych niezbyt optymistycznych odśłon polskiej edukacji?

Raport USA z 1983 "Naród wobec zagrożenia. Imperatyw w sprawie reformy edukacji":

-23 mln dorosłych obywateli to analfabeci

-13 % młodzieży w wieku 17 lat słabo pisze i czyta

-absolwenci szkoły średniej nie potrafią uczyć się samodzielnie

-w wojsku trzeba ponownie uczyć żołnierzy podstaw j. angielskiego i matematyki, aby mogli obsługiwać nowoczesny sprzęt wojskowy.

Wobec takich faktów rodzi się pytanie: Jeśli oficjalna szkoła nie spełnia oczekiwanych nadziei, gdzie trzeba szukać ratunku? Zazwyczaj powołuje się grupę ekspertów w celu opracowania raportu z dołączeniem do niego wniosku w sprawie reformy. Ale wystarczy, że w międzyczasie nastąpi przełom polityczny i raport idzie w zapomnienie.

Tymczasem zawsze mądry nauczyciel uczył po swojemu, mądry dyrektor tworzył - jeśli chciał i umiał - unikatową szkołę, mądrzy rodzice wiedzieli jak współpracować z wychowawcą klasy dla dobra swoich dzieci. Nie od pieniędzy, nie od gminy, nie od ministerstwa czy kuratorium zależy, czy nasi uczniowie nie są ogłupiani, czy czują się bezpiecznie, czy są twórczy, pracowici i uczciwi. To zależy od wolnych ludzi. Nauczyciel wolny - to źródło demokracji w rozumieniu tej idei na XXI wiek.



Zosia w szkole

Zosia przegląda Atlas Świata... „Ale tak w ogóle, mamo, to skąd się wziął świat? I skąd ludzie wiedzą, że to co wiedzą, to jest tak naprawdę?”

Zosiu – jęknęłam w duchu – Twoja przenikliwość przekracza Trzecią Prędkość Kosmiczną. Czy mam Ci opowiedzieć o Wielkim Wybuchu, czy może Teorii Ekspandującej Skali Kosmosu...Ale sama musiałabym to rozumieć?! Przecież nauka wyjaśnia (objaśnia) świat tylko tak jak potrafi – *natenczas*... Poznajemy pewne modele świata, bardziej lub mniej uniwersalne, bardziej lub mniej szczegółowe, a czasem zupełnie szczegółikowi – często biorąc część za całość...

Jest taki jeden pan w Boulder (byłam tam kiedyś – jak tam pięknie!), nazywa się Ken Wilburn. On stara się wszystko połączyć w jeden smak – spójną Teorię Wszystkiego. Ale on czyta kilkanaście książek dziennie – a ja nie mam na to czasu – bo przyszła wiosna i trzeba sadzić kwiaty.

„Zosiu – a pomożesz mi siać trawę?”

„No jasne – czy jest coś ważniejszego od siania trawy na wiosnę!”